

Sport akademicki ma sens wtedy, gdy kształtuje ludzi

W świecie, w którym tempo życia przyspiesza, a relacje coraz częściej przenoszą się do przestrzeni cyfrowej, sport akademicki pozostaje jednym z ostatnich obszarów, w których młodzi ludzie uczą się współpracy, odpowiedzialności i wytrwałości. Firma JohnnyBros – gdański lider branży IT – od niemal trzech lat wspiera siatkarki AZS Uniwersytetu Gdańskiego, tworząc z uczelnią partnerstwo oparte na wartościach, a nie na kalkulacji. O tym, dlaczego JohnnyBros wspiera sport akademicki, jak firma postrzega młode pokolenie i co daje jej współpraca z drużyną, opowiadają jej przedstawiciele: Piotr Pawłowski (HR Lead) i Adam Wojciechowski (SEO & Marketing Manager)

► **Firma JohnnyBros od kilku lat wspiera siatkarki Uniwersytetu Gdańskiego. Co sprawiło, że zdecydowali się państwo zaangażować właśnie w sport akademicki?**

Adam Wojciechowski: Podoba nam się model sportu akademickiego, który znamy z amerykańskich uczelni – tam drużyna jest częścią tożsamości uczelni, a sport jest naturalnym dopełnieniem edukacji. Chcieliśmy przenieść choć odrobinę tego ducha do Gdańska. Sport akademicki jest wyjątkowy – nie ma w nim sztuczności, jest za to ogromna pasja, autentyczność i determinacja. To nas przyciągnęło. Chcieliśmy wspierać drużynę, która naprawdę reprezentuje studentów, a nie zawodowy zespół podszywany się pod akademickość. Dodatkowo jako firma mocno związana z mia-

stem czujemy odpowiedzialność za lokalne inicjatywy.

Piotr Pawłowski: Niewątpliwie kluczowe było też to, że sport akademicki łączy dwie sfery, które są nam bardzo bliskie: rozwój i odpowiedzialność. W JohnnyBros przykładamy wagę do zrównoważonego rozwoju – w kontekście nie tylko środowiska, ale też ludzi. Sport jest jednym z najpiękniejszych narzędzi kształtowania młodego człowieka. Jeśli możemy sprawić, że studentki będą trenować w bardziej komfortowych warunkach, że będą miały dostęp do profesjonalnego zaplecza, to jest to działanie, które ma głęboki sens. To był dla nas impuls, a nie kalkulacja. Byliśmy przekonani, że ta inicjatywa ma sens.

► **Na UG działa Centrum Zrównoważonego Rozwoju. Czy Johnny-**

Bros nawiązał już współpracę z Centrum w kontekście sportu akademickiego?

P.P.: Z tego co wiemy, wydarzenia organizowane przez Centrum Zrównoważonego Rozwoju są często kierowane do środowiska naukowego czy administracji publicznej, więc dotąd nie znaleźliśmy wspólnego pola do działania. Niemniej od nowego roku akademickiego zaczyna się kolejna trzyletnia umowa z UG i sądzę, że to będzie dobry moment, by usiąść do rozmów i poszukać z Centrum wspólnej przestrzeni do współpracy. Zrównoważony rozwój jest jednym z filarów naszej działalności, więc wierzę, że znajdziemy taki mianownik. Chcemy działać mądrze, nie na siłę. Chodzi o to, aby współpraca była realna, a nie tylko deklaracyjna.



Przedstawiciele firmy JohnnyBros. Na zdjęciu po lewej: Piotr Pawłowski (pierwszy z prawej), Magdalena Podlipska i Pavlo Chvora. Na zdjęciu po prawej: Adam Wojciechowski

Fot. archiwum prywatne

► **Czy pamiętają panowie moment, w którym firma uznała, że sponsoring drużyny AZS UG był dobrą decyzją nie tylko biznesową, ale również społeczną?**

P.P.: To było właściwie od razu. Już pierwsze spotkanie z przedstawicielami AZS UG pokazało nam, że mamy do czynienia z zespołem, który nie tylko ciężko pracuje, ale też tworzy piękną, wspierającą się społeczność. Przy okazji chcę bardzo mocno podkreślić, że my nigdy nie traktowaliśmy tej współpracy jako inwestycji biznesowej. Traktujemy ją na zasadach partnerskich, przynosi ona obopólne korzyści. To jest dla nas przede wszystkim realizacja idei pomagania, która jest bliska naszej firmie. Z Uniwersyte-tem Gdańskim łączą nas wspólne wartości.

► **Czy współpraca sprawiła, że zaczęli się panowie bardziej interesować siatkówką?**

A.W.: W moim życiu siatkówka jest obecna od lat. Mam w rodzinie osoby, które zajmują się tym

sportem zawodowo, więc wiem, jak wygląda codzienność drużyny – godziny treningów, wyjazdy, emocje, a także porażki i frustracje. Dzięki temu łatwiej jest mi zrozumieć, czego zawodniczki potrzebują, jakie wyzwania przed nimi stoją i jak możemy wspierać drużynę.

► **To wiecie panowie z pewnością, jak ważne dla rozwoju drużyny jest powstające właśnie i finansowane z kilku źródeł publicznych Centrum Sportowe UG...**

P.P.: To będzie ogromny krok na przód. Już dziś widać, jak pięknie ten obiekt wpisuje się w mapę kampusu oraz Gdańska. Dla drużyny i dla całej społeczności UG to będzie przestrzeń, która pozwoli sportowi akademickiemu wejść na zupełnie nowy poziom.

► **Zespół JohnnyBros AZS UG odnosi sukcesy w rozgrywkach zarówno ligowych, jak i akademickich. Które z tych osiągnięć zrobiło na panach największe wrażenie?**

A.W.: Myślę, że złoto Ligi Akademickiej w Krakowie. Ale również droga w drugiej lidze: drugie miejsce w rundzie zasadniczej, awans do półfinałów o pierwszą ligę, a w kolejnym sezonie walka o play-offy. Każdy sukces jest ważny, bo wiemy, ile pracy za nim stoi. Praca zaś to jest coś, co naprawdę szanujemy. Zawodniczki pokazały, że potrafią walczyć do końca, nawet gdy sytuacja jest trudna. Co jest ważne również poza sferą sportu.

► **To porozmawiajmy jeszcze o inspiracji właśnie. W drużynie grają studentki, które muszą łączyć treningi, mecze z obowiązkami akademickimi. Czy taka postawa jest inspirująca także z perspektywy pracodawcy?**

P.P.: Ogromnie. Jeśli młoda osoba potrafi połączyć studia, sport i często jeszcze pracę, to znaczy, że jest świetnie zorganizowana, odporna psychicznie i ambitna. Sport w CV jest dla nas sygnałem, że za sukcesem stoi ciężka praca i konsekwencja. To są cechy, które w pracy są bardzo istotne. Często



Drużyna JohnnyBros AZS UG

Fot. Grzegorz Jędrzejewski

pytamy o to podczas rozmów rekrutacyjnych. Nie dlatego, że szukamy sportowców, ale dlatego, że sport kształtuje charakter.

► **Gdyby mieli panowie wymienić trzy cechy, które wypracowuje sport, to jakie by one były?**

P.P.: Wytrwałość, konsekwencja i ambicja. Sport uczy, że nigdzie nie ma drogi na skróty, że potrzebne są pracowitość i konsekwencja. To jest piękna lekcja na całe życie.

A.W.: Niezwykle istotna jest również odpowiedzialność za innych. O niej też należy wspomnieć w tym kontekście. Sport zespołowy uczy, że sukces jest wspólny, a każdy ma swoją rolę do odegrania. To jest coś, co bardzo mocno przekłada się na pracę w firmie. W sporcie, tak jak w biznesie, nie da się wygrać samemu.

► **Pociągnijmy jeszcze temat osobowości. Jakie cechy zawodniczek – studentek Uniwersytetu Gdańskiego – szczególnie cenią panowie jako przedstawiciele firmy rozwijającej się na międzynarodowym rynku?**

A.W.: Cenię ich zadziorność sportową – tę wewnętrzną iskrę, która sprawia, że nie odpuszczają, nawet gdy sytuacja jest trudna. To jest cecha uniwersalna, którą bardzo ceni się również w biznesie. Widzę w nich determinację, odwagę i gotowość do podejmowania wyzwań. To są kompetencje, które w pracy są nieocenione.

P.P.: Dla mnie ważna jest też ich energia. Kiedy patrzy się na młodą drużynę, która gra z pasją, to naprawdę inspiruje. Widzę w nich przyszłe liderki, osoby, które potrafią współpracować, komunikować się, wspierać innych. To są cechy, które budują silne zespoły.

► **Współczesne uczelnie coraz częściej współpracują z biznesem. Jak według panów powinny wyglądać dobre relacje przedsiębiorstw ze środowiskiem akademickim?**

P.P.: Mądra współpraca polega na tym, by niczego nie robić na siłę. My angażujemy się tam, gdzie widzimy sens: we współpracę z Biurem Karier, organizowanie warsztatów oraz udział w inicjatywach

społecznych uczelni. Wiemy, że UG to miejsce, gdzie studiuje nasi potencjalni pracownicy i pracowniczki, więc naturalnie chcemy być tutaj obecni. Oczywiście zawsze z szacunkiem dla autonomii uczelni. Wierzę, że najlepsze projekty rodzą się wtedy, gdy obie strony naprawdę chcą współpracować.

► **Czy dzięki współpracy z Uniwersytetem Gdańskim lepiej poznali panowie potencjał młodego pokolenia wchodzącego na rynek pracy?**

P.P.: Zdecydowanie. Mądra współpraca polega na tym, by nie robić niczego na siłę, ale tam, gdzie jest realna potrzeba. W naszej firmie pracuje wielu absolwentów UG, zwłaszcza informatyki i neofologii. Współpraca z Biurem Karier UG też przyniosła efekty – jesienią zatrudniliśmy kolejną studentkę Uniwersytetu Gdańskiego. Właściwie ciągle dołączają do nas kolejni wasi absolwenci. To potwierdza, że uniwersytet kształci ludzi, którzy potrafią łączyć teorię z praktyką. Widzimy, że młode pokolenie ma ogromny potencjał: jest kreatywne, odważne, otwarte. Co najważ-



Drużyna JohnnyBros AZS UG

Fot. Grzegorz Jędrzejewski

niejsze – ci młodzi ludzie chcą się rozwijać.

► **JohnnyBros działa dziś na wielu rynkach zagranicznych. Czy doświadczenia związane z budowaniem międzynarodowej firmy można w pewnym stopniu porównać do budowania silnej drużyny sportowej?**

A.W.: W dużej mierze tak. W obu przypadkach liczą się proces, analiza, konsekwencja i umiejętność pracy w zespole. W firmie, tak jak na boisku, każdy ma określoną funkcję, a wspólny efekt zależy od współpracy. W międzynarodowym środowisku szczególnie ważna jest otwartość na różnorodność i jasne zasady. To tak jak w sporcie, gdzie reguły są znane, a każdy zawodnik wnosi do gry coś innego. To jest piękne, bo pozwala się rozwijać.

► **Jakie są oczekiwania firmy wobec dalszego rozwoju projektu JohnnyBros AZS Uniwersytet Gdański w kolejnych sezonach?**

A.W.: Sportowo chcemy kontynuacji tego, co działa. Drużyna ma duży potencjał i wierzymy, że kolej-

ne sezony przyniosą dalszy rozwój. Chcielibyśmy też, aby nasi pracownicy w dalszym ciągu uczestniczyli w wydarzeniach organizowanych przez UG. Chodzi o mecze, turnieje i inne wydarzenia, również integracyjne. Planujemy kolejne warsztaty dla studentów, bo widzimy, jak bardzo młodzi ludzie cenią sobie kontakt z praktyką biznesową. Natomiast w przyszłości może uda się nawiązać współpracę naukowo-badawczą.

P.P.: Planujemy również stworzyć przestrzeń wypoczynkową na Wydziale Filologicznym – miejsce, które będzie sprzyjało regeneracji i integracji studentów.

► **Która z inicjatyw społecznych wspieranych przez JohnnyBros jest panom szczególnie bliska?**

P.P.: Jedną z najważniejszych inicjatyw jest nasza współpraca z Fundacją Hospicyjną. Współfinansowaliśmy powstanie Centrum Opieki Wytchnieniowej, co wiązało się również z naszym największym zaangażowaniem finansowym. To miejsce, które realnie zmienia życie rodzin potrzebujących długotermi-

nowej opieki nad chorym bliskim. Wspieramy Fundację, jesteśmy Diamentowym Sponsorem corocznego Balu z Sercem – inicjatywy mającej na celu zbiórkę funduszy na cele Fundacji, uczestniczymy też w innych jej działaniach, spotykamy się z zespołem. Drugą inicjatywą, która jest nam bliska, jest grudniowa Akcja Świąteczna. W zeszłym roku organizowaliśmy ją już po raz piętnasty. Każdy pracownik może wybrać cel, który chce wesprzeć. Ponieważ mamy pracowników z całego świata, pomagamy fundacjom i osobom z różnych kontynentów. W tym roku wsparliśmy kilkadziesiąt inicjatyw, od pomocy indywidualnym osobom, przez wsparcie drużyn sportowych, po organizację zajmującą się zwierzętami. To jest ważne, bo pokazuje, jak różnorodne są potrzeby i jak wiele dobra można zrobić wspólnie.

A.W.: Warto też wspomnieć o takich naszych inicjatywach, jak wspieranie ofiar wojny czy powodzi. Nie mówimy o tym głośno, bo nie uważamy, żeby była taka potrzeba. Nastawiamy się na efekt, a nie na rozgłos.

► **Wszystko, co firma JohnnyBros robi dla społeczności, zamyka się w jednym słowie – „wspieranie”.**

P.P.: Tak, i sądzę, że to coś, co w polskim biznesie dopiero się kształtuje – świadomość, że firma może być odpowiedzialna również za swoje otoczenie i może je kształtować. Zamykanie się tylko w swoich ramach jest krótkowzroczne, bo biznes ma przecież realny wpływ na środowisko, w którym funkcjonuje.

► **Jak przekonać inne firmy do takiego działania?**

P.P.: Myślę, że wystarczy spojrzeć na badania naukowe, ponieważ pomaganie innym ma bardzo pozytywny wpływ na tego, kto pomaga. To jest wpisane w naturę człowieka. Jako gatunek żyjemy w społeczności, więc naturalne jest, że powinniśmy się wspierać. Czyli pomaganie jest dobre dla nas samych i myślę, że tę wiedzę należy propagować.

A.W.: Z tym, że nie może być w tym żadnego przymusu. Ludzie bardzo szybko wyczuwają fałsz. Pomoc musi być szczerą, autentyczną. Nie musi być spektakularna – wystarczy, że jest prawdziwa.

► **Jaką rolę odgrywa sport w kształtowaniu u młodego człowieka takiego zrozumienia i takich kompetencji, które później okazują się ważne w życiu zawodowym?**

A.W.: Sport, zwłaszcza ten zespołowy, uczy współpracy i wspierania innych. Wyrabia umiejętność zachowania równowagi pomiędzy życiem prywatnym a życiem zawodowym i pasją. Wzmacnia też determinację, a to umiejętność, która przydaje się wszędzie. W sporcie, tak jak w pracy, trzeba umieć podnieść się po porażce, wyciągnąć wnioski i iść dalej. To jest istotna wartość.

P.P.: Sport formuje charakter i buduje odporność psychiczną. Tak jak wspomnieliśmy wcześniej, uczy umiejętności podnoszenia się po porażkach, analizowania błędów i skutecznej komunikacji. To fundamenty dobrej pracy zespołowej. Sport daje również umiejętność samopoznania tego, kiedy można dać z siebie więcej, a kiedy trzeba odpuścić. To jest wiedza, która bardzo pomaga w życiu.

► **Czy w sporcie najważniejszy jest talent, czy ważniejsze są praca i konsekwencja?**

A.W.: Talent to może pięć do dziesięciu procent. Reszta to praca, konsekwencja i głowa. Bardzo lubię książkę Malcolma Gladwella *Poza schematem. Sekrety ludzi sukcesu*. Gladwell analizuje w niej historie osób, które osiągnęły sukces – od członków The Beatles po Billa Gatesa – i pokazuje, że ten sukces nie wynikał z geniuszu, ale z tysięcy godzin świadomej, ciężkiej pracy, z odpowiedniego środowiska, z otoczenia się ludźmi, którzy ich wspierali. To jest niezwykle inspirujące, bo pokazuje, że każdy z nas może dojść bardzo daleko, jeśli tylko będzie świadomie pracował. To jest dokładnie to, co widzimy w sporcie.

P.P.: Zgadzam się. Motywacja i pracowitość potrafią nadrobić bardzo wiele. Oczywiście są dyscypliny, w których predyspozycje fizyczne mają znaczenie. Ale w większości przypadków to determinacja decyduje o tym, jak daleko zajdziemy.

► **Jakie korzyści – poza wynikami sportowymi – przynosi panów zdaniem obecność silnych drużyn akademickich w życiu uczelni?**

P.P.: Buduje tożsamość. Sprawia, że studenci czują dumę z bycia częścią UG. Kibicują, spotykają się,

integrują. To jest wartość, której nie da się przecenić. Sport daje wspólny punkt odniesienia, który łączy ludzi.

A.W.: Sport daje wspólną legendę. Coś, co zostaje na lata. To jest nie do przecenienia.

► **Kiedy z perspektywy firmy patrzą panowie na zawodniczek odbierające medale i reprezentujące Uniwersytet Gdański na arenie ogólnopolskiej, czy czują panowie, że firma jest bardziej sponsorem, partnerem projektu, czy może częścią tej drużyny?**

A.W.: Czujemy się częścią tej historii. Drużyna gra z naszą nazwą na koszulkach, znamy zawodniczek, wspieramy je, bywamy na meczach. To jest wspólny sukces: uczelni, trenerów i zawodniczek. Cieszymy się, że możemy w tym uczestniczyć.

P.P.: Dziewczyny zapraszają nas na wydarzenia, mam nadzieję, że czują nasze zaangażowanie. A kiedy powstanie Centrum Sportowe, będzie nam jeszcze łatwiej zachęcać naszych pracowników do kibicowania drużynie AZS UG. To jest relacja, która dojrzeje z każdym sezonem. Pozwolę sobie podkreślić, że współpraca JohnnyBros z siatkarkami AZS Uniwersytetu Gdańskiego to przykład partnerstwa, które moim zdaniem wykracza poza ramy sponsoringu. To spotkanie wspólnych wartości: w czasach, gdy zbyt wiele relacji jest powierzchownych, ta historia pokazuje, że prawdziwe wsparcie – oparte na zaufaniu i autentyczności – potrafi kształtować nie tylko drużyny, ale też całe społeczności.

► **Tym pięknym akcentem zakończ naszą rozmowę. Bardzo panom dziękuję.**

Sylvia Dudkowska-Kafar